



HELŚIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA
HELSINKI FOUNDATION for HUMAN RIGHTS

00-018 Warszawa, ul. Zgoda 11
tel./fax: (48 22) 828-10-08, 828-69-96
e-mail: hfhr@hfhrpol.waw.pl
konto: PKO BP SA 1 0/Centrum
58 1020 1073 0000 0502 0002 9165
swift BPKOPLPW

ZARZĄD FUNDACJI
Prezes: Marek Antoni Nowicki
Wiceprezes: Danuta Przywara
Sekretarz: Andrzej Rzepliński
Skarbnik: Elżbieta Czyż
Członek Zarządu: Zbigniew Hołda

Warszawa 2007-07-26

Jarosław Kurski
Zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze,

W dniu 24. lipca 2007 w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł na temat szajki Romów, która werbowała Polaków do pracy w Szwecji, a następnie zmuszała ich do uczestniczenia w popełnianiu przestępstw. Sprawa ta była również tematem magazynu „Uwaga”, emitowanego w telewizji TVN. Nie podważając w najmniejszym stopniu wagi problemu, jaki został podjęty artykule oraz programie telewizyjnym, ani również konieczności powiadomienia społeczeństwa o istnieniu tego typu praktyk, pragniemy zwrócić uwagę generalnie na kwestię podawania informacji o pochodzeniu etnicznym podejrzanych.

Publiczne podawanie informacji o czyimś pochodzeniu etnicznym czy narodowym jest z różnych powodów kwestią bardzo wrażliwą. Między innymi dlatego, że zwykle za nazwą ciągnie się stereotyp. Publiczne wskazywanie etniczności może ten stereotyp podtrzymywać, a w przypadku szczególnie negatywnych informacji, może doprowadzić do wybuchu konfliktu. W 1991 roku w Mławie wydarzył się wypadek samochodowy. Prasa podała, że kierowcą winnym wypadku był Rom. Kiedy dwa dni później jedna z ofiar wypadku zmarła, a jednocześnie pojawił się plotka, że sprawca wypadku jest na wolności, doszło do zamieszek. Trwały one pięć dni, wiele mieszkań romskich zostało wówczas splądrowanych i zniszczonych, a część Romów musiała ratować się ucieczką. Wydarzenia te nazwano później „Pogromem w Mławie”.

Oczywiście są sytuacje, kiedy podawanie informacji o pochodzeniu etnicznym czy kolorze skóry jako cechach charakteryzujących jest dopuszczalne. Tak jest na przykład wówczas, kiedy cecha taka może pomóc w zidentyfikowaniu osoby poszukiwanej, zaginionej, ect. Być może intencją dziennikarzy, którzy zdecydowali o umieszczeniu w swoich materiałach informacji o pochodzeniu etnicznym podejrzanych, było ostrzeżenie w ten sposób potencjalnych ofiar gangu. Naszym zdaniem jednak, zarówno w omawianym tekście jak i na reportażu telewizyjnym podano wystarczającą dużo informacji identyfikujących (jak choć pseudonim jednego z podejrzanych), aby ewentualne ofiary, lub też osoby poszkodowane w przeszłości, mogły rozpoznać tę grupę przestępczą.

Zwracamy się do obu redakcji, „Gazety Wyborczej” i Telewizji TVN, o to, aby w przyszłości rozważnie podejmowały decyzję o podawaniu informacji o pochodzeniu etnicznym bohaterów swoich artykułów.

Z poważaniem,



Marek Antoni Nowicki
Prezes Zarządu